Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 207 | Katowice, niedziela 7-go września 1930. | Rok 29

TELEGRAMY.

Powrót wojewody Grażyńskiego.

Katowice. Wojewoda dr. Grażyński powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

Minister Kwiatkowski jedzie do Czechosłowacji.

Warszawa. W sobotę wyjeżdża do Czechosłowacji minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, celem rewizytowania ministra przemysłu i handlu Czechosłowacji, który w roku zeszłym odwiedził P. W. K., a w tym roku wystawę komunikacyjno-turystyczną w Poznaniu. (PAT.)

Pożary.

Warszawa. W dniu 3 bm. we wsi Tyszelce pow. baranowickiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił 5 zagród włościańskich wraz z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym. W czasie pożaru dwie osoby doznały ciężkiego poparzenia. Straty są znaczne.

W dniu 4 bm. we wsi Sosnowiec pow. Śrem spłonęło gospodarstwo Jankowiaka. Szkody wynoszą 42 tys. złotych. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Dochodzenia w toku.

Zamach na polską skrzynkę pocztową w Gdańsku.

Gdańsk. W nocy nieznany osobnik uszkodził polską skrzynkę pocztową, znajdującą się przy Breite Gasse. Senat w. m. Gdańska wyraził natychmiast swe ubolewanie przez reprezentanta senatu na ręce zastępcy komisarza generalnego radcy Lalickiego, przyrzekając energiczne śledztwo ze strony władz policyjnych. (PAT.)

Śmiały rabunek na poczcie.

Wilno. Ubiegłej nocy w Grodnie policja zaalarmowana została zuchwałem włamaniem do centralnego urzędu pocztowego. Około północy niewykryci sprawcy przedostali się do lokalu urzędu. Obezwładniwszy dozorcę, kasiarze rozpruli kilka kasetek pocztowych, skąd zabrali listy wartościowe i gotówkę w nieustalonej narazie wysokości. Po ucieczce włamywaczy, dozorca zdołał się uwolnić z powrozów i zawiadomić o wypadku policję, która natychmiast podjęła śledztwo.

Krwawe powitanie.

Konstantynopol. Według doniesień ze Smyrny, podczas manifestacji z okazji przybycia przywódcy opozycji Fethi-Beya aresztowano tu 300 osób. Podczas rozruchów 3 policjantów wrzucono do morza.

Lotnicy francuscy w Ameryce.

Dallas. Lotnicy Costes i Bellonte powracają niezwłocznie do Nowego Jorku. Projektują oni dokonanie lotu okrężnego nad Stanami Zjednoczonemi. Płk. Easterwood, fundator nagrody 25 000 dolarów za lot z Europy do Dallas, znajduje się obecnie w Londynie. Doniósł on, iż wypłaci nagrodę w Paryżu lub Nowym Jorku.

Emigracja polska w Francji przeciwko wystąpieniom niemieckim.

Paryż. Wystąpienia niemieckie w sprawie rewizji granic wywołały wśród kilkusettysięcznej emigracji polskiej w północnej Francji silne oburzenie. W szeregu miejscowości, jak w mieście Bruay, w osadzie górniczej Marles les Mines i innych odbyły się wiece przy udziale wielu tysięcy osób. Na wiecach tych uchwalono rezolucje, w których robotnicy polscy stwierdzają wobec pracujących z całego świata, że ataki niemieckie stanowią zapowiedź wojny odwetowej, metodycznie przygotowywanej przez imperjalizm niemiecki, oraz dziękują sprzymierzonej Francji za zajęcie zdecydowanego stanowiska przeciw zakusom niemieckim na ziemie rdzennie polskie.

Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych polskich na terenie północnej Francji wydały odezwę, zwołującą na 7 września do miasta Douai swych członków w celu dania wyrazu swej solidarności ze stanowiskiem, zajętem w kraju przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. (PAT.).

Prześladowanie dzieci polskich w Gdańsku.

Gdańsk. Obecnie przed sądem gdańskim toczy się rozprawa, rzucająca charakterystyczne światło na postępowanie gdańskich władz szkolnych względem dzieci polskich.

W dniu 3 czerwca r. b. urządziła Macierz Szkolna wspólną wycieczkę dla dzieci polskich, chodzących do szkół senackich, celem zwiedzenia Gdyni. Senat i władze szkolne odmówiły zwolnienia dzieci szkolnych na ten dzień od nauki. Gdy mimo to niektóre dzieci nie przyszły do szkoły, władze szkolne nałożyły na rodziców kary w wysokości 5 guldenów od dziecka, mimo, że odnośna ustawa przewiduje jedynie karę od 0.10—4 guldenów.

To zarządzenie władz szkolnych zaskarżyli rodzice. Sąd zmniejszył karę jedynie do 2 guldenów, odmawiając zastosowania najniższego wymiaru, motywując, że wycieczka ta była „polską propagandą w niemieckim Gdańsku."

Powyższe postępowanie władz szkolnych i stanowisko sądu świadczą o nienawiści władz gdańskich i w stosunku do dzieci polskich i są jaskrawym dowodem prześladowania polskości w Gdańsku, zadając kłam głoszonym przez senatorów Gdańska zapewnieniom, że nigdzie nie powodzi się mniejszości polskiej tak dobrze, jak w Gdańsku. (Pat.)

Nowe próby wywołania rewolucji światowej.

Londyn. „Morning Post" ogłasza rewelacje o tajnem posiedzeniu w czasie ostatniego kongresu partji komunistycznej w Moskwie, na którem zdecydowano przeprowadzić wielką kampanję, rzucając po bardzo niskich cenach produkty rolne, naftę, drzewo oraz wytwarzane w Sowietach wyroby przemysłowe na rynki europejskie, zwłaszcza brytyjskie. Przez nadmierne obniżenie cen Sowiety mają nadzieję doprowadzenia depresji przemysłowej i bezrobocia do takiego stopnia napięcia, by uczynić agitację komunistyczną tam łatwiejszą.

Omawiając te rewelacje, były konsul brytyjski, obecnie redaktor „Morning Post", Macdonel twierdzi, że piatiletka zmierza do utworzenia olbrzymiego trustu państwowego, którego jedynym celem jest zniszczenie prywatnego kapitału w całym świecie.

Straszne skutki huraganu.

San Domingo. Straszny huragan poczynił tu olbrzymie spustoszenie. Władze czynią wszelkie wysiłki w celu przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej katastrofą huraganu. Odczuwa się dotkliwie brak żywności i lekarstw.

Miasto San Domingo jest zupełnie izolowane. Niema prawie jednej rodziny, któraby w ten lub inny sposób nie padła ofiarą katastrofy. Wieksza część miasta jest w ruinach. Zabudowania tubylców zostały zupełnie zniesione z powierzchni ziemi. Gmach poselstwa Stanów Zjednoczonych uległ zniszczeniu. Miasto jest pozbawione światła i wody.

Prezydent Trujillo odbył konferencję z wysłannikiem gubernatora Roosevelta. Według informacyj tego ostatniego, wszyscy Europejczycy ocaleli, jednakże odczuwają dotkliwie brak środków lekarskich. (Pat.)

Londyn. Donoszą z Barbados, że wskutek huraganu, który szalał na wyspie Dominice, 4 osoby poniosły śmierć. Plantacje kakao uległy zniszczeniu. Domy tubylców zostały na całej wyspie zniszczone. Jak przypuszczają, zatonęło wiele statków, znajdujących się w pobliżu wyspy.

Waszyngton. Amerykański Czerwony Krzyż otrzymał wiadomość, że w czasie ostatniego huraganu, jaki szalał nad San Domingo, zginęło 1000 osób, 2½ tys. zaś odniosło rany. 4700 siedzib uległo zniszczeniu. W mieście San Domingo 29 tys. osób jest bez dachu.

Igranie z ogniem.

Na jednem z zebrań przedwyborczych w Niemczech generał von Seeckt wysunął jako najważniejszy cel, do którego dążyć muszą Niemcy, zniesienie ograniczeń w dziedzinie wojskowej, narzuconych traktatem wersalskim. Ponieważ nie ma nadziei, by udało się to przeprowadzić w Lidze Narodów, przeto należy utrzymywać społeczeństwo w pogotowiu wojennem, aby w razie niebezpieczeństwa nie dało się ono zaskoczyć. Rzesza musi dążyć do zrównania Niemców pod względem przygotowań wojennych z innymi krajami, gdyż jest to jedyna droga do uzyskania z powrotem należnego Rzeszy miejsca w szeregu państw.

Takie słowa, jeśli wychodzą z ust wybitnego generała, dowodzą, że nie są wyrazem prywatnych poglądów pierwszego lepszego oficera, lecz że stanowią jeden z fundamentalnych punktów programu oficjalnej polityki.

Zaś fakt, że zostały one wogóle wypowiedziane, jest bardzo znamienny. Przyznaje on bowiem słuszność tym, którzy uważali, że Niemcy rozbrajają się tylko pozornie. Duch pokoju, o którym mówili dyplomaci, był tylko frazesem. W Niemczech panuuje duch wojny.

Szczerość zapewnień niemieckich, że rozbroili się całkowicie w myśl przepisów traktatu pokojowego, była zawsze wątpliwej wartości. Jeśli w pierwszych miesiącach po rewolucji niszczono zapasy broni, jak tego żądały układy, to ta gotowość ustała bardzo rychło. Następne rządy czyniły wszystko, by możliwie jak najwięcej broni ukryć przed wzrokiem komisji aljanckiej, czuwającej nad przeprowadzeniem rozbrojenia. Jest rzeczą bardzo znamienną, że w ten sposób postępował każdy rząd, czy to centrowy, czy nawet socjalistyczny i to nietylko wówczas, gdy na czele republiki stanął marszałek Hindenburg, w czem nie byłoby nic tak dziwnego, lecz także w czasie prezydentury socjalisty Eberta. Okazuje się, że dążenie do militarnej potęgi nie jest przywilejem nacjonalistów niemieckich, lecz tkwi we krwi każdego Niemca, chociaż jest on socjalistą i głosi hasła rozbrojenia.

Rzut oka na ubiegłych kilka lat przekonuje nas o słuszności tego poglądu.

Po rozgromieniu w roku 1918 Niemcy stały odosobnione, bez żadnych przyjaciół ani sprzymierzeńców. A tymczasem w głowach nacjonalistycznych i posiadających sfer niemieckich nie mogło się pomieścić, że odtąd państwo niemieckie przestanie odgrywać w świecie tę rolę, jaką do niedawna odgrywało. Niemcy zdawali sobie sprawę ze swej słabości i widzieli, że mając przeciwko sobie wszystkie niemal państwa europejskie, nie zdołają same niczego dokonać. Zaczęli więc oglądać, czy nie znajdą kogoś, ktoby im mógł pomóc.

I wzrok ich skierował się ku Rosji. Była ona mniejwięcej w podobnem po-

łożeniu, co i Niemcy. Tak samo rozgromiona najprzód przez tychże Niemców, a następnie przez Polskę, a więc militarnie zupełnie wyczerpana, miała przeciwko sobie całą Europę. Powody tego były innej natury, aniżeli w odniesieniu do Niemiec. Wrogi stosunek do Rosji wynikał bowiem tak z obawy przed rewolucjonizowaniem Europy, jak i z tej przyczyny, że jak długo istnieje w Rosji system komunistyczny, państwa kapitalistyczne nie mogą z nią wchodzić w żadne interesy finansowe i handlowe. Stąd też państwa te dążyły do obalenia rządu bolszewickiego, musiały więc być wrogami samej Rosji.

To podobieństwo we wrogiem ustosunkowaniu się Europy do Niemiec i Rosji poddało nacjonalistom niemieckim zupełnie fantastyczną myśl sojuszu z Rosją. Dziwactwo tego rodzaju sojuszu jest tak bijące w oczy, że nie trzeba go bliżej objaśniać. Wiadomo przecież, że bolszewicy do niczego innego nie dążą, jak do wywołania na całym świecie rewolucji, zniesienia wszelkiej prywatnej własności, zniszczenia, a jeśli nie idzie inaczej, wymordowania inteligencji i klas posiadających. Wszystkie dążenia bolszewików zwracają się więc przeciwko tym sferom, z których rekrutują się nacjonaliści niemieccy. Jasnem było, że bolszewicy użyją wszelkich sposobów, by przenieść komunizm także na grunt niemiecki. Zresztą Niemcy zaznali także nieco rozkoszy panowania komunistów, gdy po rewolucji Bawarja znalazła się w ich rękach.

A pomimo wszystko, pomimo niebezpieczeństw, na jakie siebie przedewszystkiem, a następnie państwo narażali, nacjonaliści niemieccy nie zawahali się przed sojuszem z bolszewikami, sądząc, że znajdą w nich powolne narzędzie dla swych planów. Uważali siebie za niesłychanie sprytnych i znacznie wyżej pod każdym względem stojących, aniżeli głupi Rosjanie. Nie zdawali sobie sprawy z tego, że dzisiejsi władcy Rosji, to nie zwykli chłopi rosyjscy z czasów caratu, a ich panowie Westarpy, Hitlery, Treviranusy, a nawet Stresemanny, to nie Bismarcki.

Pierwszem urzeczywistnieniem tej szalonej idei było zawarcie słynnego traktatu przyjaźni z Rosją w Rapallo. Politycznie nie przyniósł on Niemcom żadnej korzyści. Niemcy dość rychło przekonali się, że tym sojuszem nie zastraszą Europy i nie wymuszą na niej ustępstw. Zrobili też smutne doświadczenie, że bolszewikom chodzi tylko o to, by stosunki przyjacielskie wyzyskiwać do prowadzenia agitacji komunistycznej w Niemczech. Dlatego stosunki niemiecko-rosyjskie oziębiły się bardzo rychło. Ale na jednym punkcie przyjaźń przetrwała, mianowicie w dziedzinie miltarnej.

Już oddawna nie było tajemnicą, że pomiędzy Reichswehrą, a armją rosyjską istnieją podejrzane stosunki. Ujawnił je poseł socjalistyczny Künstler, który w roku 1928 ogłosił w dzienniku „Vorwärts" tekst umowy z 15 maja 1922 pomiędzy Reichswehrą, Rosją i fabryką samolotów Junkersa. Na mocy tej umowy firma Junkersa miała urządzić w Rosji fabrykę samolotów i silników oraz wielką fabrykę gazów trujących. Na mocy układu z roku 1923, zawartego pomiędzy Junkersem a rządem rosyjskim, fabryka dostarczać miała rocznie 300 samolotów, z których 60 aparatów przeznaczonych było na użytek Rosji, zaś 240 na wzmocnienie lotnictwa niemieckiego.

W tym samym czasie tygodnik rosyjski „Ogoniok" ogłosił tajne wykazy statystyczne, z których jasno wynikało, że rozbrojenie Niemiec jest tylko pozorne. W rzeczywistości bowiem stutysięczna armja niemiecka stanowi jedynie kadry przyszłej wielkiej armji, liczącej trzy miljony wyszkolonego żołnierza.

Nie będziemy cytowali innych faktów, które zostały ujawnione, a które dowodzą o bardzo ścisłej współpracy Reichswehry z bolszewikami. Wystarczy tylko stwierdzić, że wszystko to działo się jeszcze za czasów, gdy w Niemczech rządzili socjaliści, gdy ministrami, kanclerzami byli ich przywódcy. Pozory były wprawdzie zachowywane. Obecnie jednak, gdy wszechwładczy wpływ na politykę rządu wywierają prezydent Hindenburg i nacjonaliści, odrzucono je całkowicie. Szef Reichswehry, gen. Heye, ustępuje, a na jego miejsce przychodzi gen. Hammerstein, zdecydowany zwolennik współpracy Reichswehry z armją bolszewicką. Przypomnąć warto, że gen. Hammerstein niedawno bawił jakiś czas w Moskwie.

Ta współpraca wojskowa Niemiec z Rosją i wystąpienia takich ludzi, jak generał Seeckt, wywołują większe wrażenie w Europie, aniżeli mowy Treviranusa. Dowodzą one, że Niemcy przygotowują sie systematycznie do poparcia czynem dążeń swoich. Nie zdają sobie przytem sprawy, że igrają z ogniem, że bolszewicy za pomoc, jakiej Niemcom udzielają, każą sobie krwawo zapłacić. Bo każdy żołnierz bolszewicki, to przedewszystkiem agitator komunistyczny. Niemcy, sprowadzając sobie na pomoc armje, wprowadzają na zachód bolszewizm.

Niewątpliwie państwa europejskie nie pozostaną obojętne na machinacje niemieckie, które nietylko zagrażają pokojowi, ale także cywilizacji europejskiej.

Przegląd polityczny

Anglja i Francja wobec wystąpień niemieckich przeciw Polsce.

W drodze do Genewy na zebranie Ligi Narodów, angielski minister spraw zagranicznych, Henderson, zatrzymał się w Paryżu. Przy tej sposobności odbył on dłuższe narady z Briandem, który usiłował przekonać kierownika polityki angielskiej, że ostatnie wystąpienia Treviranusa i innych nacjonalistów niemieckich, wymagają interwencji Anglji i Francji. Briand jest zdania, że gwałtowna propaganda niemiecka przeciw Polsce, jest poważnem zagrożeniem pokoju w Europie. Wobec tego należy zmusić delegację niemiecką, aby jeszcze przed wyborami do parlamentu oświadczyła wyraźnie, jakie stanowisko zajmują Niemcy wobec zagadnienia rewizji granic wschodnich.

Czy Henderson podziela pogląd Brianda i czy zgodzi się na proponowaną interwencję, tego niewiadomo.

Rumunja przygotowuje się na Genewę.

Jak donoszą z Bukaresztu, minister spraw zagranicznych Mironescu przedstawił królowi na dłuższej audjencji sytuację zagraniczną, z szczegółowem uwzględnieniem kwestji Ligi Narodów i konferencji paneuropejskiej. Król Karol omawiał też z ministrem sprawy gospodarcze, m. in. warszawską konferencję agrarną. W Genewie mają być wznowione rokowania Rumunji i Jugosławji z Czechosłowacją, celem uzgodnienia projektu gospodarczego Małej Ententy, uchwalonego na konferencji w Sinaia. Rokowania między temi państwami mają być przeprowadzone w Genewie ewentualnie w ramach nadzwyczajnej konferencji Małej Ententy.

Kongres mniejszości.

W Genewie rozpoczął się kongres europejskich mniejszości narodowych. Jak wiadomo w kongresach tych nie biorą udziału Polacy z Niemiec wobec tego, że stoją oni pod wpływem rządu niemieckiego.

Tegoroczny kongres otworzył Słoweniec dr. Wilfan, który lojalność swą w stosunku do Niemców posunął tak daleko, że mowę powitalną wygłosił w języku niemieckim. Zawiadomił on, że przedstawiciele Niemców, zamieszkałych w Jugosławji, nie przybyli na Kongres, gdyż nie otrzymali paszportów. W dalszym przemówieniu oświadczył, że walka mniejszości o zachowanie swej odrębności narodowej, nie oznacza walki przeciw rządom. Mniejszości odrzucają myśl zlania się z większością.

Uroszczenia Gdańska.

Niedawno międzynarodowy sąd rozjemczy w Hadze wydał orzeczenie, że wolne miasto Gdańsk nie jest samodzielnem państwem i dlatego nie ma prawa brania udziału w międzynarodowej organizacji pracy. Oficjalnem przedstawicielem Gdańska na terenie międzynarodwym jest rząd polski.

W związku z tem prasa niemiecka donosi, że w Genewie będą prowadzone podczas obecnej sesji „prywatne" rozmowy między przedstawicielami Gdańska, a delegatami mocarstw, celem osiągnięcia porozumienia, umożliwiającego później przystąpienie Gdańska do międzynarodowej organizacji pracy.

Należy się spodziewać, że rząd polski nie dopuści do tego, by wogóle delegaci mocarstw konferowali z przedstawicielami Gdańska, lecz postara się o to, że zatwierdzą orzeczenie sądu w Hadze.

BRANIBOR

37) (Ciąg dalszy.)

— Żalu do ciebie mieć nie będę, jeśli przy sięgniesz, że zła myśl nie znajdzie u ciebie posłuchu.

— Przysięgam.

— Pamiętaj.

— Pamiętać każesz! Gdy pomyślę, że na rok lub więcej mam odjechać, gdy mi na myśl przyjdzie droga na włoską wyprawę...

— Jedź i ufaj mi...

— Duszy, któraby wierzyć, ufać, chciała, braknie sił.

— Czekać na ciebie będzie z tęsknotą wierna, przywiązana żona.

— Wierna, mówisz?

— O tak. Idź walczyć w szeregach cesarza, gdy zaś męstwem wsławiony wrócisz...

— Gdy za rok wrócę... — powtórzył echem smutnym Mieczysław...

— Z otwartemi ramionami przyjmie cię kochająca żona.

* * *

Na czele orszaku Mściwoj jedzie, jakby chciał wyprzedzić wszystkich, jakby pragnął sokołem w twierdzę braniborską gonić, jakby ją zbliżyć do siebie, pędem kamienia z procy rzuconego lecieć do zamczyska. Na myśl, że do Braniboru o rękę Adelajdy prosić jedzie, jest szczęśliwy i wesoły. Jako gdy łopuch z wiosną ogromne roztoczy listowie, daleko zagarniając ziemię, zielonym dachem liścia wszystkie wylewając słoneczne promienie, tak, że pod jego baldachimem ni trawka, ni ziele, ni marny mech nie wyrośnie, tak uczucie niezmiernego szczęścia zakryło i zabiło wszystkie inne myśli, stłumiło zgryzotę i rozpacz, dla której w rozkochanej, miłością upojonej duszy, niema dziś miejsca, ni pamięci. Stajała rozpacz pod promieniami słońca miłości, wyrzut sumienia stłumiony zginął, zginęła z oczu i z pamięci Bogna, zginęła pamięć spodlenia się daną jej fałszywą przysięgą...

Dziś w sercu króluje Adelajda, szczęście, jakie mu przyniesie ukochana kobieta, wszedłszy w jego dom...

Patrzy Mściwoj w dal, rychło z za lasów Braniborsko się zjawi, rychło zobaczy jego wieże i okno, z którego powita go ta jedyna, ukochana...

Jest wreszcie Branibor.

Zahuczały trąby, zwiastując wjazd gości, odpowiedziały im hasłem wieże stołecznego grodna.

Na odgłos surm*) zaroiło się w palisadach**), otwarły się bramy, wyszło rycerstwo na spotkanie gości, którzy jadą w dziewosłębiem posłannictwie serca.

U progów powitał dostojnych gości margraf Dietrich na czele rycerstwa, na spotkanie ich wyszli Adelajda i Thiethmar, dzierżąc w rękach inkaust***) i wielką cielęcą skórę.

*) Surma — trąba.

**) Palisada — ostrokół, ogrodzenie fortyfikacyjne.

***) Inkaust — atrament.

Bawiono się kielichami, hucznie wnosząc zdrowie pary młodej, Edyty, książąt obotryckich i Thiethmara, który wypadki dnia tego wiernie dla przyszłych pokoleń miał spisać.

Mściwoj, siedząc u boku uwielbionej, nie słyszał czem huczy rozbawiona gromada, on patrzał w jej oczy, patrzał łakomie na wiśniowe wargi, wsłuchiwał się w rozkoszny szczebiot jej głosu. Z marzeń i serdecznych zachwytów obudził go Dietrich, prosząc, aby zechciał przybyć do izby Bernarda.

Zerwał się, choć wino mocno w głowie mu szumiało, poszedł prędko, aby się zbyć, aby wrócić do Adelajdy, patrzeć dalej na nią...

— Wasza książęca mość mnie wzywałeś?

— Tak jest. Chcę się rozmówić w sprawie ważnej.

— Wiem, już wiem — rzekł Mściwoj. — Dacie mi rękę księżniczki, jeśli wystawię tysiąc pancernych, prowadząc ich wraz z bratem mym do Włoch.

— Nietylko to.

— Wszystko co każecie, dla was, przezacny uczynię.

— Jestem tego pewny.

— Mów więc, mości książę.

— Chodź do mnie, zbliż sie, nie mogę głośno mówić... Mógłby nas kto posłyszeć.

— O cóż chodzi?

— Tak... blisko... Słuchaj! Oprócz wystawienia pułku żądam od ciebie i za warunek kładę...

— Co?

— Wydanie...

— Kogo mam wydać?

— Nieborę.

Mściwoj zbladł. Wpatrzył się w Bernarda osłupiałym wzrokiem, nie wiedząc co odpowiedzieć, trzeba było mówić prędko... Bo z wahania się i zwłoki, z przestrachu i drżącego głosu mógłby Bernard pomyśleć, że Mściwoj ma co wspólnego z Nieborą, że stoi po jego stronie, podziela jego myśli, jego nienawiść... A podejrzenie takie wzbudzone w Bernardzie w tej chwili... w chwili szczęścia... Usta mimowolnie zaszeptały:

— Jakto... Nieborę?

— Tego burzyciela spokoju i wroga państwu muszę mieć w rękach. Żąda tego od ciebie cesarz, żądam tego ja.

W duszy Mściwoja plątały się błyskawice myśli.

— Co na to rzec, jak odpowiedzieć?

Wino przed chwilą w głowie szumiało i plątało myśli, teraz oprzytomniał, a choć jasno sobie sprawę żądania i słów Bernarda zdaje, przecież słowa odpowiedzi znajść nie może.

— Nieborę oddać na pastwę Bernardowi? Jakto?

Tego Nieborę, którego ubóstwia lud, tego moralnego wodza obotryckiego ludu? Tego męczennika za jego naród, za narodu wolność? Sprzedać jego... własną serdeczną krew?

(Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela trzynasta po Ziel. Świątkach.

Niedziela 7 września

Św. Reginy, panny męczenniczki, † 251.
Św. Klodoalda, kapłana wyznawcy.
Św. Anastazego, męczennika.

SŁOW.: DOMOSŁAWA.

Jutro poniedziałek, 8-go września: Uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.07,	o godz. 18.16
Księżyca	„ 18.27,	„ „ 4.00

Długość dnia 13 godz. 9 min.

Pełnia księżyca 8 września o godz. 3.31.48.

Zmiany powietrza: wietrzno, zachmurzono, dżdżysto. — Jutro: ciepło, wietrzno, potem ochłodzenie.

— **Przygotowania do wyborów.** Z dniem 1 września utworzono w ministerstwie spraw wewnętrznych specjalny referat wyborczy. Na czele referatu stanął zastępca naczelnika wydziału polityczno-społecznego, Mieczysław Myśliński.

Jednocześnie zarządzono utworzenie takich samych referatów we wszystkich urzędach wojewódzkich. Referaty ty załatwiać będą wszelkie sprawy administracyjno-prawne i gospodarcze, związane z przeprowadzeniem wyborów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom, aby przedstawili kandydatów na stanowiska komisarzy wyborczych w poszczególnych okręgach. Mianowanie komisarzy okręgowych nastąpi w czasie najbliższym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do ministra poczt i telegrafów z prośbą o wydanie do podległych urzędów okólnika, regulującego ruch pocztowo-telegraficzny i telefoniczny w okresie wyborczym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich centralnych władz i urzędów o wydanie zarządzeń, któreby ułatwiły dostarczenie lokali, koniecznych dla obwodowych komisyj wyborczych.

— **Nowe udogodnienie w polskim ruchu lotniczym.** Polskie linje lotnicze „Lot“ wprowadziły z dniem 1 września roku bieżącego nowość, która odegra niewątpliwie doniosłą rolę w naszym ruchu lotniczym. „Lot“ rozpoczął wynajem samolotów na loty okrężne i specjalne. W ten sposób na żądanie każdy może w każdej chwili przelecieć do wszystkich miejscowości w Polsce, posiadających lotniska do użytku publicznego. Taryfa tych lotów specjalnych została ustalona następująco: samolot na jednego pasażera — 1 zł za kilometr, samolot na 4 pasażerów — 2 zł za klm, samolot na 8 pasażerów jednosilnikowy — 2.50 zł za klm. oraz samolot na 8 pasażerów trzysilnikowy — 4.50 zł za klm. Opłata liczy się za kilometr lotu, począwszy od startu z parku macierzystego samolotu do celu podróży, oraz z powrotem. W podróżach dłuższych, samoloty specjalne pozostawać będą do dyspozycji pasażerów na 24 godziny; w ten sposób ktoś, załatwiwszy np. interes w danem mieście, będzie mógł wracać wynajętym samolotem bez specjalnej opłaty, gdyż drogę powrotną aparatu obowiązany jest i tak opłacić. — Należy przypuszczać, że nowe to udogodnienie naszych linij lotniczych, odda w pewnych wypadkach zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym nieocenione usługi.

— **Przed nowym sezonem w przemyśle odzieżowym.** W związku z rozpoczynającym się nowym sezonem w przemyśle odzieżowym wysunęli robotnicy w fabrykach trykotażowych żądania podwyższenia płac o 25 proc. W części drobnych warsztatów wybuchły już na tem tle strajki, przyczem porzuciło już pracę około 400 robotników.

— **Zatruwanie sacharyną.** Niejednokrotnie już rozległy się głosy, że Polska zalana jest sacharyną. Sacharyna sterylizuje żołądek, zabija niezbędne dla wytwarzania soku żołądkowego drobno-ustroje i powoduje przez to przy częstszem użyciu zanik funkcji trawiennych, a co za tem idzie — ból głowy, mdłości, a nawet biegunkę.

— **Sprawozdanie monopolu tytoniowego.** Z opracowanych przez dyrekcję państwowego monopolu tytoniowego danych o sprzedaży wyrobów tytoniowych wynika, że w r. 1928-29 sprzedano w Polsce 75.548.812 sztuk cygar, 9.580.468.289 sztuk papierosów, oraz 13.473.860 kg tytoniu; zatem razem w Polsce wypalono w ciągu roku 20.385.254 kg wyrobów tytoniowych. W porównaniu z latami ubiegłemi ilość sprzedanych wyrobów tytoniowych zwiększyła się znacznie. Wpływy ze sprzedaży wyrobów tytoniowych wynosiły w 1928-29 roku 653.653.495 zł.

Województwo śląskie.

* **Goście zagraniczni na zlocie młodzieży śląskiej.** Zlot młodzieży w Król. Hucie w niedzielę 7 września będzie miał charakter zjazdu międzynarodowego. Biorą w nim udział liczni goście zagraniczni. Bratni związek młodzieży „Orel“ z Czechosłowacji przyjedzie w liczbie 120 uczestników w strojach narodowych i własną orkiestrą. Z Czechosłowacji przybędą także Polacy, taksamo, ze Śląska Opolskiego i dalszych prowincji państw związkowych Rzeszy niemieckiej. Reprezentacje tej młodzieży polskiej wezmą udział w rozgrywkach sportowych. Ze względu na tych gości uprasza się obywateli miasta Król. Huty i Nowych Hajduk, by udekorowali domy swe flagami narodowemi. Uczynić należy wszystko, aby goście zagraniczni, zwłaszcza nasi pobratymcy Czesi wynieśli ze Śląska jak najlepsze wrażenie.

* **Zjazd Polskiego Zespołu Pracy w Rybniku.** W dniu 7 września o godz. 10 przed południem w Rybniku przy ul. Smolnej u p. Simona staraniem Polskiego Zespołu Pracy odbędzie się zjazd wszystkich delegatów, wchodzących w skład Polskiego Zespołu Pracy. Zarząd główny Federacji Pracy przemysłu górniczego wzywa wszystkich do gremjalnego przybycia na powyższy zjazd, celem omówienia ważnych spraw robotniczych.

* **Unieszkodliwienie szajki przemytniczej.** Śląska straż graniczna zlikwidowała w tych dniach szajkę przemytniczą. Szajka ta posługiwała się osobno zbudowanym samochodem, który należał do pewnego inżyniera z Bytomia. Straż urządziła zasadzkę na przemytników w miejscowości Zagórze, pow. będzińskiego, niedaleko Sosnowca. Strażnicy spotkali naprzód furmankę z przemytnikami, a następnie auto. Samochód został w ten sposób zatrzymany, że przodownik straży granicznej rzucił się na szosę pod nadjeżdżające auto. Samochód zatrzymano, a przemytników, w liczbie 5ciu aresztowano. Skonfiskowano również przemyt, na który składały się jedwabie, galanterja, wyroby tytoniowe i owoce południowe.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przedstawienie teatralne.) Jak donieśliśmy, w niedzielę 7 września odegra 40 istebiaków i istebianek piękną sztukę sceniczną p. t. „Wesele góralskie“ w sali Domu związkowego przy kościele N. M. P. w Katowicach. Uprasza się o liczny udział. Początek przedstawienia o godzinie 19.

— (Znalezienie zwłok.) W podwórzu domu nr. 5 przy ulicy Strzeleckiej w Katowicach znaleziono skrzynkę, zawierającą zwłoki 7—8 miesięcznego dziecka. Nazwiska matki dotychczas nie ustalono. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. Czy dziecko zmarło śmiercią naturalną, stwierdzą lekarze wymienionej lecznicy.

Mysłowice. (Włamanie.) Po wyłamaniu drzwi, prowadzących do mieszkania Marty Ziemlowej, zamieszkałej przy ulicy Parkowej 20, skradli nieznani złodzieje kilka ubrań i zapas bielizny. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na tysiąc 600 złotych. Włamywacze pozostawili na miejscu narzędzia złodziejskie.

— (Poszkodowany przez napastników.) Gdy Antoni Koźlik z Wadowic znajdował się ze swoją furmanką na ulicy Piaskowej w Mysłowicach, został zaczepiony przez pięciu mężczyzn. Jeden z nich żądał od Koźlika wydania skrzynki owoców, przyczem groził mu rewolwerem. Koźlik wzbraniał się spełnić to żądanie, lecz odmowa nie uchroniła go od szkody, gdyż napastnicy przywłaszczyli sobie skrzynkę śliwek, wartości 40 złotych. Po dokonaniu kradzieży złodzieje zbiegli w kierunku Szabelni.

— (Kontrola bezrobotnych.) Miesięczna kontrola bezrobotnych w Mysłowicach, którzy nie otrzymują zapomóg, odbędzie się 18 września w magistracie. Kto nie stawi się do kontroli, będzie skreślony z listy bezrobotnych.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. (Wypadki samochodowe.) Czteroletni Benjamin Bromboszcz z Roździenia został przejechany przez samochód osobowy. Chłopca odstawiono do szpitala hutniczego w Roździeniu. Samochodem kierował Maksymiljan Szewczyk z Gliwic. Policja stwierdziła, że szofer winy nie ponosi. — Na ulicy Sienkiewicza w Szopienicach nastąpiło zderzenie pomiędzy samochodem ciężarowym a tramwajem. Oba wozy zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

Siemianowice w Katowick. (Uroczystość parafjalna.) Parafja św. Krzyża w Siemianowicach obchodzi doroczny odpust w niedzielę, dnia 14 września. Pogłoski, że odpust będzie odroczony, nie podlegają na prawdzie.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Cyfry gminne.) Nowa Wieś miała na początku roku bieżącego 24 tysiące 336 mieszkańców. Obszar gminy wynosi 588 ha. Stacja kolejowa, urząd pocztowy i parafja w miejscu. Oświetlenie jest elektryczne i gazowe. Gmina posiada 2 planty. Z gmachów posiada gmina 2 budynki administracyjne, 3 budynki mieszkalne, budynek straży pożarnej, 6 budynków szkolnych. Nadzwyczajny budżet w dochodzie 450.000 zł, a w rozchodzie 699.100 zł. Ogólny majątek gminy szacuje się na przeszło 2 miljony zł przy zadłużeniu około 650.000 zł. Do końca ro. 1928 wykonano rozbudowę ratusza oraz budowę domu robotniczego. Rozszerzono sieć wodociągową i kanalizacyjną, rozbudowano most oraz przeprowadzono naprawę 5 ulic. W r. 1929 prowadzono dalszą rozbudowę ratusza, skanalizowano dalszych 5 ulic, oraz rozszerzono odpowiednio sieć wodociągową. Kosztem gminy wybudowano 3 mieszkania po 3 pokoje i kuchnię. Urząd wojewódzki wybudował w gminie 44 mieszkania, kopalnia wirecka i osoby prywatne razem 72 mieszkania. Gmina zatrudnia 41 pracowników i 15 robotników.

Bielszowice w Katowickiem. (Przykra przygoda staruszki.) Karolina Mijaczowa z Paniówek, lat 60, została najechana przez nieznanego dotychczas rowerzystę, przyczem doznała ciężkich obrażeń. Staruszkę odstawiono do lecznicy brackiej w Bielszowicach. Wypadek zdarzył się w tutejszej miejscowości.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Z posiedzenia magistratu.) W tych dniach odbyło się posiedzenie członków magistratu miasta Królewskiej Huty. Najpierw przedłożono wniosek o przyznanie 40 tysięcy złotych na pokrycie kosztów wyborczych do sejmu i senatu. — Wniosek ze strony komunistycznej i socjalistycznej, dotyczący urządzenia cmentarza dla wolnomyślicieli wzgl. cmentarza komunalnego, został odrzucony. Wniosek ten, który przedłożono radzie miejskiej na ostatniem jej posiedzeniu, został przesłany do magistratu. Jak wyżej zaznaczono — żądanie komunistów nie zostało uwzględnione. — Pod koniec posiedzenia zwrócono uwagę, że przy łazienkach w północnej części miasta należy urządzić także kąpiele słoneczne, świetlne i powietrzne. Z kąpieli tych korzystałyby przedewszystkiem chorowite dzieci.

— (Teatr amatorski.) Członkowie towarzystwa młodzieży „Gwiazda“ w Królewskiej Hucie odegrają w niedzielę 7 września piękną sztukę teatralną p. t. „Królewicz umiera“. Początek przedstawienia o godzinie 19. Zarząd stowarzyszenia uprasza o liczny udział, gdyż przedstawienie teatralne będzie odegrane z okazji zlotu młodzieży.

— (W sprawie patentów na handel domokrążny.) Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie przypomina interesentom, że wnioski o patenta przemysłowo-okrężne na rok 1931. zaopatrzone w znaczek stemplowy w kwocie 3 złotych, należy wnieść do tutejszej dyrekcji policji najdalej do dnia 31 października 1930 r. Do wniosku należy dołączyć fotografję formatu wizytowego. Osoby, które wnioski przedłożą po upływie wyżej wymienionego terminu, ponoszą sami winę, jeżeli nie otrzymają patentu przed Nowym Rokiem.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zjazd powiatowy Generalnej Federacji Pracy). W niedzielę, 7 września o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w **Wielkich Hajdukach** w sali Hotelu Śląskiego obok dworca zjazd zarządów wszystkich grup miejscowych Generalnej Federacji Pracy powiatu świętochłowickiego. Na zjeździe omówione będą najważniejsze sprawy gospodarcze i zawodowe warstw pracujących na Śląsku. Na zjazd winni przybyć prezesi, sekretarze i skarbnicy lub ich zastępcy wszystkich grup miejscowych Generalnej Federacji Pracy powiatu świętochłowickiego.

Piaśniki w Świętochłowick. (Usiłowane morderstwo.) W pobliżu

stawu pomiędzy Chorzowem a Płaśnikami dwóch mężczyzn spotkało niejakiego Mańkę. Obaj rozpoczęli z Mańką rozmowę. Po upływie kilku minut jeden z nich wydobył rewolwer i dał do Mańki dwa strzały, raniąc go w nogę i rękę. Gdy złoczyńcy spostrzegli, że ranny upadł na ziemię, zbiegli w kierunku Chropaczowa. Postrzelony przybył o własnych siłach do domu. Policja wdrożyła dochodzenia, celem wyśledzenia napastników.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Karty cyrkulacyjne.) Naczelnik urzędu okręgowego podaje do wiadomości, że w miesiącu wrześniu przyjmuje się wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 od osób z pierwszemi literami nazwisk od St do W.. Reszta, do litery „Z" w miesiącu październiku.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Chory robotnik zasłabł na ulicy.) Na ulicy Bytomskiej w Lipinach znaleziono Jerzego Włodarczyka z Łagiewnik. Karetką pogotowia odstawiono go do lekarza. Lekarz stwierdził, że Włodarczyk utracił przytomność wskutek długotrwałej choroby brzusznej.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Zabity przez samochód.) Na ulicy Marjackiej w Piekarach Wielkich nastąpiło w tych dniach zderzenie pomiędzy rowerzystą Alojzem Szołtysikiem z Piekar, lat 27, a autobusem Szołtysik poniósł śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki. Dotychczasowe śledztwo policyjne ustaliło, że szofer winy nie ponosi.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na zwierzęta domowe). Następny targ na konie i bydło odbędzie się w środę 10 września.

Mikołów. (Wycieczka.) Towarzystwo mandolinistów wycieczkowych „Jaskółka" w Mikołowie urządza w niedzielę, dnia 7 września wycieczkę do Rudy Śląskiej na uroczystość 10-lecia istnienia tamtejszego Towarzystwa. Zbiórka wszystkich członków o godz. 6.30 rano w sali pana Gorola przy ul. Dworcowej w Mikołowie, skąd nastąpi wyjazd samochodem o godz. 7 rano. — Uprasza się wszystkich członków o przybycie w czapkach członkowskich.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kolekta na rzecz ubogich.) W niedzielę 7 września odbędzie się przy drzwiach kościelnych kolekta miesięczna na rzecz ubogich Towarzystwa św. Wincentego.

— (Karty cyrkulacyjne.) W miesiącu wrześniu składają podania o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 mieszkańcy Rybnika z pierwszemi literami nazwisk P do R. Do podania załączyć należy 3 fotografje paszportowe. Opłata wynosi 2 zł.

— (Zgubił 800 złotych.) Technik Maksymiljan Grzywocz z Rybnika zgubił list pieniężny, zawierający 800 złotych. Uczciwy znalazca otrzyma 100 złotych nagrody.

Wodzisław. (Targ na zwierzęta domowe). Następny targ na konie i bydło w Wodzisławiu odbędzie się we wtorek, dnia 9-go września.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Zabity przez prąd elektryczny.) Zatrudniony w szybie „Leona" rębacz Szędzielorz wiercił w kamieniu świdrem elektrycznym. Świder doznał krótkiego spięcia. Rębacz Szędzielorz poniósł śmierć na miejscu.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Uroczystość harcerska). Męska drużyna hercerska im. Tadeusza Kościuszki przy szkole I w Niedobczycach obchodzi w niedzielę, dnia 7 września 2 rocznicę swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: o godzinie 10-tej przed południem nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po południu o godznie 3-ciej koncert w ogrodzie p. Wieczorka. Podczas zabawy w ogrodzie odbędzie się składanie przyrzeczenia harcerskiego, strzelanie o nagrody, zawody o dyplom w siatkówce, oraz inne niespodzianki. Wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie teatralne w sali p. Wieczorka. Odegrane zostaną dwie sztuki sceniczne pod tytułem: „Bolszewicy" (3 akty) i „Ojciec zadżumionych" (1 akt) Juljusza Słowackiego. Zarząd drużyny męskiej im. T. Kościuszki uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek, zwłaszcza młodzieży z Niedobczyc i okolicy.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 6 września: za 100 złotych 46.94 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 6 września: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.84 zł, za 100 koron czeskich 26.38 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 6 września 1930 r.

Żyto 18.50—19.00, pszenica 31—32, mąka żytnia 35—36, mąka pszeniczna 60—70, osucie żytnie 11—12, osucie pszeniczne 15—16, otręby pszeniczne 18—19, groch polny 35—38, owies 21.50—22.50, jęczmień na krupy 21—22, jęczmień browarowy 25—27. Obrót średni.

Krzyżkowice w Rybnickiem. (Parcelacja dworu). Dzięki zabiegom zarządu gminnego rozparcelował „Ślązak" w tutejszej gminie 368 mórg gruntu, w tem 62 działki budowlane. Na codopiero wydzielonych działkach budowlanych rozpoczęto już prace przygotowawcze pod budowę domów. Wioska ma przeto na przyszłość dobre widoki rozwoju. Wobec wciąż rosnącego zapotrzebowania na nowe budowiska i grunty, jest nadzieja uzyskania dalszych obszarów na parcelację. Obecna parcelacja, przygotowana i opracowana przez komisarza osadniczego wypadła dobrze i zadowoliła ludność miejscową.

Jejkowice w Rybnickiem. (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w obejściu rolnika Wojczaka. Ogień zniszczył stodołę, napełnioną tegorocznymi zbiorami. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. (Zgon.) W dniu 3 września b. r. zmarł nagle mistrz kowalski ś. p. Augustyn Bronny. Nieboszczyk był długoletnim agentem naszego pisma i dzielnym obywatelem. Śmierć ta ciężko dotyka pozostałą rodzinę, której wydawnictwo „Katolika" zasyła wyrazy szczerego współczucia. „Cześć jego pamięci!"

Rówień w Rybnickiem. (Wielki pożar.) Przed kilku dniami w godzinach popołudniowych strawił ogień dom mieszkalny Karola Musioła w Równiu, pow. Rybnik, wyrządzając strat na 15.000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Z Tarnogórskiego.

Nakło w Tarnogórskiem. (Pod kołami samochodu.) Na drodze w Nakle zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Samochód ciężarowy przejechał 6-letnią Annę Pluta. Dziewczynkę odstawiono do lecznicy powiatowej w Tarnowskich Górach. Samochodem kierował Gerhard Śliwa z Hajduk Wielkich. Kto ponosi winę, dotychczas nie ustalono.

Z Lublinieckiego.

Olszyna w Lublinieckiem. (Okropny wypadek robotnika.) Podczas gwałtownej wichury wywróciła się tu drewniana szopa, postawiona przy szosie. W szopie tej przechowywano narzędzia, potrzebne do rozbudowy drogi. Robotnik Zieliński, który z powodu burzy schronił się do tej szopy, został przywalony deskami, przyczem doznał złamania nóg i obrażeń głowy. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Lublińcu.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Pełne uruchomienie fabryk). Stan zatrudnienia przemysłu bielskiego w ciągu lipca wykazał dalszą poprawę. Uruchomienie maszyn przędzalniczych przekroczyło 100 proc., wobec zaprowadzenia przez niektóre zakłady pracy na dwie zmiany. Sprzedaż towarów włókienniczych przytem odbywała się z bardzo dużem ożywieniem, częstokroć za gotówkę, względnie na weksle z terminem nie przekraczającym 90 dni. Ożywił się również bardzo wydatnie eksport wyrobów białostockich, a różnica w porównaniu z miesiącem poprzednim sięgnęła 25 do 30 proc. Wywóz odbywał się przeważnie do krajów Bliskiego Wschodu.

— (Kradzieże i włamania.) W ostatnich dniach dokonano w Bielsku szereg włamań z kradzieżą. Między innemi okradziono Władysława Thena, rzeźnika w Leszczynach, włamując się do jego lodowni i zabierając mięso, słoninę wartości przeszło 2000 złotych. Sprawcy dotychczas nie ujęto. Aresztowano również braci Kubiców za kradzież, dokonaną w restauracji Jerzego Braka w Komorowicach. Część skradzionego towaru w wysokości 800 złotych odebrano u niejakiego Władysława Ciężkiego, pasera z Czańca. — Zatrudniony zaś u dr. Florjana Kępińskiego w Bielsku Adolf Pisz z Mikuszowic, wykradł z mieszkania swego chlebodawcy futro i płaszcz wartości 850 złotych.

Rudzina w Bielskiem. (Śmiertelny wypadek.) Po usunięciu podpórek zwalił się betonowy pokład przebudowanego domu Józefa Hanusa w Rudzinie. Zatrudniony przy budowie 61-letni murarz, Józef Miłoń, został przysypany przez spadające cegły, skutkiem czego doznał złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwego odstawiono do domu, gdzie zmarł w kilka godzin po wypadku. Policja stwierdziła, że winę ponosi budowniczy Janusz ze Strumienia.

Z całej Polski.

Kraków. (Wycieczka Polaków z Niemiec.) W tych dniach bawiła w Krakowie wycieczka z za kordonu niemieckiego w liczbie 190 osób, zwiedzających zabytki miasta i saliny wielickie. Podczas wspólnej kolacji wygłoszono serdeczne przemówienia.

Łódź. (Wieś w płomieniach.) We wsi Pozoli pod Łomkiem w zagrodzie Wawrzyńca Duniaka wybuchł olbrzymi pożar wskutek wadliwego urządzenia komina. Pożar przeniósł się błyskawicznie na sąsiednie budynki, wskutek czego cała wieś stanęła w ogniu. Spłonęło doszczętnie 18 zagród, 20 stodół, 23 obory, 14 koni, 16 krów, około 100 sztuk drobiu, poza tem olbrzymia ilość koni i bydła jest ciężko poparzona. Wśród wieśniaków również kilku odniosło poparzenia. Straty sięgają kwoty 1 miljona zł.

Siedlce. (Świętokradztwo.) W kościele św. Stanisława schwytano niejakiego Kazimierza Urbaniaka, który skradł wota z ołtarza oraz pieniądze z puszek do ofiar. Wota mu odebrano.

Poznań. (Ofiara katastrofy samochodowej.) W szpitalu zmarła 58-letnia wdowa Marja Olejnikowa z Poznania. Olejnikowa padła ofiarą katastrofy autobusowej pod Fabjanowem, gdzie doznała rozbicia czaszki oraz połamania żeber i nóg.

Bydgoszcz. (Masowe pokąsanie przez wściekłego psa.) Niecodzienny wypadek wydarzył się w Narzymie, powiat działdowski. Oto wściekły pies pokąsał kilkanaście sztuk bydła oraz kilkanaście psów. Pokąsany został również rolnik Bojanowski, który w kilka godzin później zachorował z objawami wścieklizny. W przystępie ataku Bojanowski rzucił się na swą rodzinę oraz dwóch przechodniów, których również pokąsał. Wszystkich pokąsanych odwieziono do szpitala. Na zarządzenie władz wystrzelano wszystkie psy w Narzymie, pozabijano również pokąsane przez wściekłego psa krowy.

Wejherowo. (Uniwersytet ludowy.) Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, w odpowiedzi na ostatnie wystąpienie Treviranusa zakłada trzeci w Polsce Uniwersytet Ludowy: nad polskiem morzem, w Bolszewie pod Wejherowem.

Chojnice. (Bunt w zakładzie wychowawczym.) W tych dniach krajowy zakład wychowawczy dla małoletnich w Chojnicach był widownią krwawego buntu 50 wychowanków. Mianowicie dnia 2 września zbiegło z zakładu poprawczego 6 wychowanków, których jednak zdołano w krótkim czasie pochwycić. Za ucieczkę ukarano ich aresztem w ciemnicy celi. Następnej nocy w chwili, gdy w sali, w której spało 50 chłopców, znajdował się dozorca Przybylak, chłopcy powstali ze swych łóżek i zmusili dozorcę do wydania im kluczy od celi. Z chwilą wypuszczenia swych współwięźniów rzucili się wszyscy na dozorcę Przybylaka, tratując go w okropny sposób. Policja położyła kres zajściu. Dozorcę Przybylaka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Trzech prowodyrów buntu, mianowicie 19-letniego Bolesława Munczewskiego, 19-letniego Jana Maćkowiaka, oraz 17-letniego Bolesława Luksa, przewieziono z zakładu poprawczego do więzienia w Chojnicach. Na miejsce buntu zjechała komisja sądowa, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Warszawa. (Skok z piątego piętra.) Podczas jednej z minionych nocy przy ulicy Szczęśliwej w Warszawie, z okna 5 piętra mieszkania własnego na facjatce, wyskoczyła na bruk podwórza 50-letnia Dyna Sobolowa, rozwódka, przy dzieciach. Lekarz pogotowia skonstatował już śmierć Sobolowej, wskutek ogólnych wewnętrznych obrażeń i potłuczenia. Przyczyną samobójstwa miała być groźba eksmisji z mieszkania, za które zalegała od 5 miesięcy.

Z dalszych stron.

Berlin. (Podpalił własną fabrykę.) Policja berlińska dokonała w tych dniach ciekawego aresztowania. Mianowicie przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym fabrykanta, który podpalił własną fabrykę, by uzyskać premję ubezpieczeniową. Aresztowany nazywa się Ludwik Rosner. Zarzucono mu, że podpalił własną wytwórnię garbarską w Bernau pod Berlinem. Stwierdzono, że podczas wybuchu pożaru Rosner znajdował się sam jeden w fabryce i wszystkie kurki gazowe były otwarte.

Bruksela. (Walka z nieobyczajnością.) W Belgji wymierza się bardzo surowe kary kolporterom pism i obrazków nieobyczajnych. Pod tym względem belgijski kodeks karny jest jednym z najsurowszych. Dotychczas kary te dochodziły do jednego roku więzienia z pozbawieniem praw. Obecnie grupa posłów katolickich złożyła w parlamencie projekt, aby kary te podnieść do lat pięciu, a każda rzecz, podejrzana o tendencje pornograficzne, może być poddana pod zbadanie tego prawa.

Walka z partyjnictwem w Jugosławji.

Wiedeń. Donoszą z Białogrodu: Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem gen. Zivkovica, omówiła linje wytyczne dalszej akcji rządu, w myśl manifestu królewskiego z dnia 6 stycznia 1929 roku. W komunikacie, ogłoszonym po tem posiedzeniu powiedziano, że powrót do systemu dawnych stronnictw politycznych przyniósłby szkodę życiu narodowemu i państwowemu. Z tego powodu wszyscy członkowie rządu oświadczają, że zdecydowani są współpracować w przyszłości na tej podstawie bez względu na dawniejszą przynależność partyjną.

Koła polityczne widzą w tym komunikacie, zapowiedź utworzenia partji państwowej w Jugosławji. Został już nawet wybrany komitet, złożony z 4-ch ministrów, celem wypracowania statutu nowego stronnictwa. (PAT.).

Antysemityzm w Rosji.

Wilno. Z Mińska donoszą, iż ostatnio na terenie Białorusi sowieckiej odbył się szereg procesów przeciwko grupom robotników i włościan, oskarżonym o znęcanie się nad żydami. W Komajsku sąd skazał siedmiu robotników na dwa lata więzienia każdego za dotkliwe pobicie sześciu żydów techników, pracujących w państwowej fabryce skór. W Borysowie zakończył się proces grupy robotników, oskarżonych o zamordowanie dwóch robotników żydowskich. Trzech oskarżonych skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, czterech zaś na przymusowe roboty. W Mińsku sąd skazał niejakiego Uljanowa na 15 lat więzienia za uduszenie żyda robotnika w fabryce budowy samochodów ciężarowych.

Rozruchy w Indiach.

Islampur. Oddział policji w sile około 250 ludzi udał się do okręgu Sataar do miasteczka Bilashi. w pobliżu którego gromadziło się około 4000 ludzi w celu zorganizowania czynnego wystąpienia przeciw władzom angielskim. Buntownicze oddziały udały się do pobliskich lasów państwowych w celu ich zniszczenia, oraz zajeły groźną postawę względem policji. która wobec przewagi po stronie buntowników musiała początkowo wycofać się. Gdy do miasteczka Bilashi przybyli poborcy podatkowi oraz inspektor policji. ludność nie wpuściła ich. obrzucając gradem kamieni. Nadejście silnego oddziału policji położyło kres rozruchom w mieście. Podczas starć 2 mieszkańców zostało zabitych. wielu odniosło rany. Po stronie policji 6 ludzi zostało ranionych. (PAT.)

Zjazd lekarzy kolejowych.

W dniach 7. 8 i 9 września br. odbędzie się w Katowicach wszech-polski zjazd lekarzy kolejowych. Zjazd rozpocznie się dnia 7 bm. nabożeństwem w kościele Marjackim o godz. 9.30, poczem uczestnicy udadza się w pochodzie na plac Wolności, gdzie złożą wieniec na płycie powstańca. Po powrocie nastąpi w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej otwarcie zjazdu. Z kolei będą wygłaszane referaty na temat poprawy stosunków higieniczno-sanitarnych na kolejach polskich. W południe odbędzie się wspólny obiad, a wieczorem raut.

Drugi dzień zjazdu przeznaczony jest na zwiedzenie w dwóch grupach sanatorjum w Bystrej, zakupionego przez Ministerstwo Komunikacji od kolejowej Kasy Chorych, oraz sanatorjum w Jastrzębiu Zdroju.

W trzecim dniu uczestnicy zjazdu zwiedzą kopalnie i huty górnośląskie, oraz Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie. O godz. 13 nastąpi uroczyste zakończenie zjazdu. Imieniem ministra Komunikacji ma wziąć udział w zjeździe naczelnik wydziału sanitarnego Ministerstwa dr. Borzecki.

Egzaminy rzemieślnicze.

Na mocy ustawy o prawie przemysłowem, odbywają się obecnie we wszystkich Izbach rzemieślniczych egzaminy na mistrzów. Rzemieślnicy, którzy takiego egzaminu mistrzowskiego nie złożą, względnie nie posiadają dawniej nabytych kwalifikacyj mistrzowskich, nie będą mieli prawa nauczania terminatorów i wydawania im świadectw o odbyciu terminu. Dla rzemieślnika pozbawienie prawa nauczania terminatorów posiada wielkie znaczenie. albowiem w ten sposób traci on możność uzyskania pomocniczych sił dla swego warsztatu. Składanie egzaminów na mocy art. 149 ustawy skończy się z dniem 15 grudnia b. r.

Pomimo kilkakrotnych wezwań ze strony Izb rzemieślniczych, pomimo szeregu ułatwień wprowadzonych dla rzemiosła, dotychczas tylko znikomy odsetek obowiązanych do składania egzaminów rzemieślników, zgłosił się do tych egzaminów; prawdopodobnie większość rzemieślników przypuszcza, że termin 15 grudnia będzie odroczony.

W sprawie tej ministerstwo nie ma żadnego wniosku co do przedłużenia terminu 15-go grudnia, co mogłoby nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej, co jest trudne do zrealizowania.

SPORT.

Niedzielne zawody piłkarskie.
O mistrzostwo ligi.

Zgodnie z terminarzem rozgrywek ligowych wyjeżdża drużyna ligowa **Ruch Wielkie Hajduki** do Łodzi celem rozegrania zawodów piłkarskich o mistrzostwo ligi z tamtejszą drużyną **Ł. K. S.**

Spotkanie Ł. K. S. — Ruch wynikiem swym zaważy w pewnej mierze **na sytuacji końca tabeli.** Mecze tych drużyn mają już za sobą swoją tradycję. W ciągu trzech pierwszych lat zauważyć się dała wyraźna przewaga Ł. K. S-u, który wygrał kolejno pięć spotkań, przegrywając tylko jedno.

Na początku bieżącego sezonu karta się odwróciła i Ruch kroczący wówczas od zwycięstwa do zwycięstwa rozgromił łodzian w stosunku 4:0. Obecnie wynik meczu przemawia raczej za Ł. K. S-em, ponieważ forma drużyny łodzkiej znacznie się poprawiła.

Pozatem zostaną rozegrane następujące spotkania:

w Warszawie: **Legja — Cracovia Kraków.**
we Lwowie: **Pogoń — Polonia Warszawa.**
w Krakowie: **Wisła — Garbarnia.**

O wejście do ligi.

O wejście do ligi walczą w niedzielę przedstawiciele ośmiu okręgów i tak:

w Poznaniu: **Legia — Skra Warszawa,**
w Toruniu: **T. K. S. — W. K. S. Łódź,**
w Lublinie: **Unja — Sokół Równe,**
w Białymstoku: **Ognisko — mistrz okr. białostockiego.**

O mistrzostwo śląskiej klasy „A“.

Jeszcze dwie niedziele dzielą nas od ostatecznego zakończenia tegorocznych mistrzowskich rozgrywek śląskiej extra klasy. Nadchodząca niedziela zadecyduje, kto zdobedzie tytuł mistrza Górnego Śląska, czy **Amatorski** K. S. Król. Huta, czy też **K. S. „06“ Katowice.** Oba te kluby mają do rozegrania dwa bardzo trudne mecze i tak w Lipinach: **Naprzód** zmierzy swe siły z **K. S. „06“ Katowice.**

W Katowicach: I. F. C. staje do walki z **Amatorskim** Król. Huta.

Również i to spotkanie będzie należało do bardzo interesujących, albowiem przegrana **Amatorskiego** zapewniłaby zdobycie tytułu mistrzowskiego drużynie **K. S. „06“ Katowice.**

W Świętochłowicach: **K. S. Śląsk — B. B. S. V. Bielsko.**

Program radiowy.

Niedziela, dnia 7 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z bazyliki w Wilnie. — 11.58 Znak czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt: Choroby ziemniaków. — 15.50 Koncert. — 17.05 Szachy. — 17.25 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Wiadomości różne z Warszawy. — 19.25 Bery i bojki śląskie. 20.00 Literatura z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 10.15 Nabożeństwo z Wilna. — 11.50 Znak czasu. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.30 Odczyt: Wędrówki młodego rolnika. — 15.50 Muzyka. — 16.00 Odczyt: Walka z pożarem. — 16.20 Uwagi o rybactwie. — 17.10 W 175 rocznicę urodzin generała Dąbrowskiego. 17.25 Koncert. — 19.05 Różne wiadomości. — 19.25 Muzyka gramofonowa. — 20.00 Literatura. — 20.15 Koncert. — 22.00 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.58 Znak czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.30 Odczyt i muzyka. — 16.00 Pogadanka rolnicza. — 16.20 Kronika rolnicza. — 16.40 Transmisja z Warszawy. 17.10 Feljeton: Żydzi w Krakowie. — 17.25 Koncert z Warszawy. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 19.25 Odczyt. — 20.15 Koncert. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.30 Koncert gramofonowy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy. — 24.00 Hejnał.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala253 m.: 9.00 Płyty gramofonowe. — 12.00 Nabożeństwo i koncert religijny. — 13.00 Koncert z Lipska. — 16.45 Muzyka rosyjska. — 18.30 Koncert z kościoła. — 19.50 Muzyka. — 20.30 Komedja: Porwanie sabinek. — 22.35 Koncert i płyty taneczne.

Berlin, fala 418 m.: 8.50 Nabożeństwo i koncert religijny. — 12.00 Koncert z Lipska. — 14.30 Koncert mandolinistów. — 15.40 Koncert. — 16.35 Transmisja z Królewca. — 17.10 Koncert popularny. — 19.25 Poezja i muzyka. — 20.00 Koncert.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.05 Koncert. — 13.00 — 15.15 i 17.00 Koncert. — 18.50 Wieczór kameralny. 20.10 Operetka: „Starszy sztygar“.

Odpowiedzi redakcji.

N. P. Wilcza Dolna. W sprawie wypowiedzenia mieszkania należy zrócić się do powiatowego urzędu szkolnego, a w sprawie ustalenia czynszu mieszkaniowego do urzędu rozjemczego dla spraw najmu. W sprawie malowania mieszkania trzeba udać się do urzędu gminnego.

„Szczotkarz“. Należy zwrócić się do Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach, plac Wolności 8, załączając 25-groszowy znaczek pocztowy na odpowiedź.

F. S. Król. Huta. 8600 marek polskich z czerwca 1922 roku równają się 11,43 zł. 13000 marek polskich 17,29 zł. 15500 marek polskich 20,61 zł., 19000 marek polskich z sierpnia 19 zł., 54537 marek polskich z grudnia 21,81 zł., 61000 marek polskich z czerwca 1923 roku 5,06 złotym. Należy zwrócić się do Centrali Banku Przemysłowców w Poznaniu z zapytaniem, kiedy oraz jaką kwotę wypłaci za pieniądze, złożone w oddziale Banku Przemysłowców w Król. Hucie.

„Vesta“ (Westa) 444. Sprawy tej dokładnie nie znamy, przeto nie możemy poradzić. Niech Pan uda się do adwokata lub przybędzie do naszego biura porady prawnej w Radzionkowie przy targowisku, w domu p. Jakóba Cichowskiego. Biuro porady prawnej w Radzionkowie jest czynne w każdą środę przed południem, o ile na ten dzień nie przypada święto.

J. H. Połomja. Jeżeli praca, podczas której zdarzył się wypadek, ma łączność z przedsiębiorstwem rolnem, to wówczas poszkodowany ma prawo żądać odszkodowania chociaż zdarzył się w domu mieszkalnym.

G. P. Nowy Bytom. Zapomogi z kart kwitowych ani zwrotu składek z kasy Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa Pani nie otrzyma.

O. A. B. 8000 marek niemieckich z roku 1911 równają się 9840 złotym. Z pożyczek zwykłych (niehipotecznych) należy zwrócić 10 procent od przerachowanej sumy. Ponieważ pożyczka było zaciągnięta na kupno domu, to wierzyciel może żądać. więcej niż 10 procent od przerachowanej sumy. Kwotę w razie niezgody ustali sąd. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż Pani nie podała stopy procentowej. O ile wierzyciel nie upomniał się o odsetki. to dłużnik powinien zapłacić procent za 4 lata wstecz.

W. F. Kamień. 240 marek niemieckich z pierwszego i drugiego kwartału 1917 roku równają się 208,80 zł., a z kwartałów trzeciego i czwartego 199.20 złotym. — Przedwojenne komorne w wysokości 8.50 marek niemieckich równa się 10,50 złotym.

Ze Śląska Opolskiego

Robotnicy w Niemczech żalą się coraz głośniej, że nie tylko pracodawcy, lecz także instytucje ubezpieczeniowe czynią robotnikom trudności w dziedzinie różnych świadczeń socjalnych. Ostatnio spotkała przykra niespodzianka członków „Knappschaftu“. Według doniesienia pism, wychodzących na Śląsku Opolskim, zarząd „Reichsknapschaftu“ zarządził, że inwalidzi „Knappschaftu“ muszą dopłacać 50 fenigów do lekarstwa, a członkowie rodziny inwalidy, wdowy i sieroty płacą za lekarstwa połowę ceny. Za wystawienie kartki do lekarza każdy członek „Knapschaftu“ musi uiścić 50 fenigów. Tylko inwalidzi i wdowy są wolni od ostatnio wymienionej opłaty.

Z Bytomskiego.

Położenie na rynku pracy w mieście **Bytomiu** oraz w powiecie bytomskim jest nader trudne, gdyż liczba bezrobotnych powiększa się stale. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym w urzędzie pośrednictwa pracy w Bytomiu zanotowano razem 5 tysięcy bezrobotnych męższyzn i tysiąc 44 kobiet. Zapomogi otrzymało 3805 mężczyzn i 582 kobiet. — Wydalenia z pracy na kopalniach bytomskich nareszcie ustały. Położenie w bytomskim przemyśle drzewnym jest nadal bardzo ciężkie. W budownictwie nastąpiło nieznaczne ożywienie.

Z Zabrskiego.

Przed powiększonym sądem ławniczym w **Zabrzu** odbedzie się w miesiącu września roku bieżącego rozprawa przeciwko kupcowi W. Schmidt w Zabrzu, ponieważ wymieniony kupiec miał obrazić nadprezydenta Hörsinga w Magdeburgu. Jest to ten sam Hörsing, który w roku 1919 rządził krwawo na Górnym Śląsku.

*

W tych dniach przybyło do **Zabrza** osiem niemieckich rodzin, które żołnierzy rosyjscy wywieźli z Prus Wschodnich w roku 1914, zsyłając je na Sybir. Rodziny te opowiadają o straszliwem piekle, jakie przeżyły podczas pobytu na Sybirze. Żyje tam około tysiąc Niemców w okropnej nędzy. Ludziom tym brakuje środków na powrót do kraju. — Dalej rodziny, które przybyły do Zabrza, opowiadają, że w swoim czasie na obszarze donieckim porzuciło pracę wskutek braku środków do życia kilkudziesięcu robotników - Rosjan. Władze bolszewickie zastąpiły ich Niemcami, którzy teraz pracują w ciężkim przemyśle donieckim w niesłychanych wprost warunkach. Rodziny, przybyłe z Sybiru ostrzegają wszystkich, by do Rosji nie jechali, gdyż czeka ich tam nędza, poniewieranie, głód, nawet kula.

Z Gliwickiego.

Przed kilku dniami przytrzymano w **Gliwicach** pewnego mężczyznę pod zarzutem puszczania w obieg podrobionych banknotów.

*

Przeciwko dypl. inżynierowi Jerzemu Kuczorze w **Gliwicach** wniesiono skargę do sądu z powodu zbrodniczej działalności konkursowej w firmie Kuczora u. Acker. Skargę wniosła prokuratorja. Sprawę rozstrzygnie 4 izba karna w Gliwicach.

Z Strzeleckiego.

Na szosie powiatowej niedaleko **Strzelec** zdarzyła się w tych dniach katastrofa samochodowa. Pewne auto z Polski wymijało furmankę. Pewien rowerzysta ze Strzelec, który znajdował się obok wozu, dostał się nagle na jezdnię samochodu. Gdy kierowca szarpnął kierownicę, utracił władzę nad autem, przeto samochód najechał na drzewo przydróżne, poczem wpadł do rowu przydróżnego — kołami do góry! Pierwszą pomoc udzielił osobom leżącym pod przewróconym samochodem kierowca pewnego auta osobowego z Wrocławia, który z odległości kilkudziesiąt metrów był świadkiem katastrofy. Na szczęście osoby wydobyte z pod samochodu nie doznały cięższych obrażeń. Mieli więc jeszcze szczęście w nieszczęściu.

25

Bielszowice. Jan Nandzik z Bielszowic i żona jego Marja obchodzą w niedzielę 7 września srebrne gody małżeńskie. Z tej okazji krewni, przyjaciele i sąsiedzi składają czcigodnym Jubilatom serdeczne powinszowanie, życząc im wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego i zdrowia w dalszem życiu, aby doczekali się złotych godów małżeńskich. — Osobne powinszowanie składa małżonkom—jubilatom wydawnictwo „Katolika".

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Teatr Polski w Katowicach pod dyrekcją p. Marjana Sobańskiego rozpoczyna nowy sezon w dniu 13 września komedjo-operą Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki". W przedstawieniu biorą udział zespoły: muzyczny i dramatyczny.

Przed „Skalmierzankami" pójdzie opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana", grywana już w poprzednich latach na scenie tego teatru, a w drugiej połowie września opera Flotowa „Marta".

Wskutek trudności finansowych, spowodawnych niemożnością uchwalenia przez sejm śląski subwencji dla teatru, prace nad zorganizowaniem sezonu operowego rozpoczęły się dopiero w ostatnim dniu sierpnia. Mimo to jednak uruchomiono dział muzyczny w stosunkowo krótkim czasie, jakkolwiek zaangażowano siłe operowe tylko prowizorycznie na okres dwumiesięczny.

•

Repertuar działu dramatycznego obejmuje narazie następujące utwory: „Wicek i Wacek" Przybylskiego, — „Sen nocy letniej" Szekspira, — Kopciuszek" w przeróbce Walewskiego, — „Oberżysta" Goldoniego i „Sień" Nikodemiego.

•

W dziale muzycznym opery: „Marta" Flotowa, — „Opowieści Hoffmana" Offenbacha, — „Manru" Paderewskiego", — „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta, — „Lohengrin" Wagnera, — „Siła przeznaczenia" Verdiego, ewentualnie „Mignon" Thomasa. Ze starego repertuaru będą utrzymane „Halka" i „Straszny dwór" Moniuszki.

*

W uruchomionym obecnie dziale operetkowym wystawione będą następujące utwory: „Palestrant" Millockera, — „Ptasznik z Tyrolu" Zellera, — „Wesoła wdówka" Lehara i „Gri-Gri" Linkiego.

*

Przedstawienia popołudniowe rozpoczynają się punktualnie o godzinie 15.30, a wieczorowe zaś o godz. 19.30.

•

Dyrekcja teatru komunikuje, że otworzyła bezpłatną szkołę chóru operowego i szkołę baletową. Zgłoszenia kandydatek i kandydatów przyjmuje sekretarjat teatru od godz. 10—14 codziennie.

Repertuar.

Sobota, dnia 6 b. m. „Żydówka", występ A. Dobocza, o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 7 b. m. „Faust", występ Tadeusza Szymonowicza o godzinie 19.30.

Poniedziałek, dnia 8 b. m. „Wesele na G. Śląsku", o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 7 b. m. „Wesele na G. Śląsku". Groszowice pod Opolem, o godz. 17-tej.

Sprawy towarzystw.

Szarlej. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy urządza w niedzielę, dnia 7 września br. zebranie o godz. 2 po południu na sali p. Grabowskiego. Uprasza się o punktualne przybycie. Referent zapewniony.

Zarząd.

Szarlej. Związek Inwalidów Wojennych R. P. urządza miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 7 września b. r. o godz. 4 po południu na sali p. Grabowskiego. O pewne przybycie wszystnich członków uprasza Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

W dniu 3 września o godz. 4 po południu zmarł w Jastrzębiu Górnym śp.

Augustyn Bronny

mistrz kowalski

w wieku lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6. bm. o godzinie 9 rano z domu żałoby.

O czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

żona, dzieci, zięciowie i wnuki.